

Sygn. akt: III AUa 1075/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Szczepaniak-Cicha (spr.)

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski

SSO del. Dorota Rzeźniowiecka

Protokolant: stażysta Przemysław Trębacz

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2013 r. w Łodzi

sprawy **S. R., K. S., T. Ż., (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. przy udziale T. W., Z. W., W. Z., (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia,

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. z udziałem T. Ż., W. Z. i Z. W.

od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi

z dnia 22 lipca 2011 r., sygn. akt: VIII U 3106/08;

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1075/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 5 sierpnia 2008 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. stwierdził, że Z. W. od dnia 10 czerwca 2005 roku do dnia 31 października 2005 roku nie podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu wykonywania umowy zlecenia na rzecz Spółki z o.o. (...) w Ł., a od dnia 1 listopada 2005 roku nie podlega tym samym ubezpieczeniom z tytułu wykonywania pracy nakładczej na rzecz Spółki (...). Decyzją z dnia 7 sierpnia 2008 roku organ rentowy stwierdził, że T. Ż. nie podlega od dnia 2 maja 2006 roku ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu i rentowym oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu wykonywania umowy o pracę nakładczą na rzecz Spółki (...). Decyzją z dnia 4 sierpnia 2008 roku ZUS II Oddział w Ł. stwierdził, że W. Z. w okresie od 1 kwietnia 2005 roku do 31 października 2005 roku nie podlega ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu i rentowym oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu wykonywania umowy zlecenia na rzecz Spółki (...), a od dnia 1 listopada 2005 roku do dnia 31 maja 2007 roku nie podlega tym samym ubezpieczeniom z tytułu wykonywania pracy nakładczej na rzecz Spółki (...). Podobne decyzje w sierpniu 2008 roku zapadły wobec T. W., S. R. i K. S.. We wszystkich decyzjach organ rentowy podniósł, że zawarcie umów zlecenia i umów o pracę nakładczą miało na celu ominięcie przepisów i uniknięcie opłacania składek z tytułu prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej.

Od decyzji tych odwołali się T. Ż., K. S., S. R. oraz Spółka (...) co do ubezpieczenia T. W., Z. W. i W. Z.. Sprawy zostały połączone do wspólnego rozpoznania. Spółka jako zainteresowana w sprawach z odwołania T. Ż., K. S. i S. R. przyłączyła się do stanowiska odwołujących, którzy podnosili, że faktycznie świadczyli pracę w ramach zakwestionowanych umów. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. domagał się oddalenia odwołań.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z dnia 22 lipca 2011 roku oddalił odwołania i orzekł o zwrocie kosztów zastępstwa procesowego na rzecz organu rentowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie pośrednictwa finansowego, poczynając od 2003 roku. Prezesem zarządu jest R. Z., będąca także współnikiem spółki. Spółka w latach 2004-2006 osiągnęła następujące wyniki finansowe: w 2006 roku: przychód w łącznej kwocie 1.151.832,15 zł, koszty własne 1.406.153,61 zł, strata w wysokości 254.321,46 zł. W 2006 roku zatrudniała 4 pracowników, natomiast od 190 do 217 osób na podstawie umów o pracę nakładczą. Wynagrodzenia z tytułu umów o prace nakładczą wyniosły 1.099.690 złotych.

Zainteresowani Z. W. i W. Z. w 2005 roku, w okresach objętych zaskarżoną decyzją, zawarli z (...) Spółką z o.o. w Ł. umowy zlecenia, w ramach których zobowiązali się wykonać pracę polegającą na przedstawicielstwie handlowym - reklamie i poszukiwaniu klientów. Wynagrodzenie ustalone zostało na kwotę 150 zł od każdej umowy. Z tytułu zawarcia tych umów zainteresowani zgłoszeni zostali do ubezpieczeń, a wyrejestrowani od dnia 1 listopada 2005 roku. Z kolei w dniu 28 października 2005 roku Z. W. i W. Z. zawarli z firmą (...) umowy o pracę nakładczą na czas nieokreślony. Praca ta miała polegać na ręcznym wytwarzaniu gadżetów reklamowych, przygotowaniu materiałów reklamowych i czynnościach ankieterskich, wykonywaniu analiz telemarketingowych i pozyskiwaniu klientów. Zgodnie z treścią umowy każdy wykonawca miał wykonać minimum 4, maksimum 5 raportów miesięcznie z analiz telemarketingowych oraz pozyskać minimum 5, maksimum 6 klientów miesięcznie. W przypadku gadżetów reklamowych ustalono wykonanie minimum 25, maksimum 30 sztuk miesięcznie, przy przygotowaniu materiałów reklamowych minimum 2.125 sztuk, maksimum 2.300 sztuk miesięcznie, a co do ankiet minimum 20, maksimum 30 ankiet miesięcznie. Pracę mieli wykonywać zgodnie z instrukcją z materiałów powierzonych przez nakładcę. Wysokość wynagrodzenia strony określiły w ten sposób, że za wykonywanie analiz telemarketingowych stawka wynosi 112.50 zł brutto za 1 sztukę raportu, a przy pozyskiwaniu klienta stawka wynosi 90 zł brutto za jedną osobę. Natomiast wynagrodzenie za wykonywanie gadżetów reklamowych według stawek jednostkowych wynosiło 17 zł, za przygotowanie materiałów reklamowych 0,20 zł za sztukę, za wykonanie czynności ankieterskich 21.25 zł za sztukę, zaś za wykonanie analizy telemarketingowej wynosiło 106,25 zł za sztukę. Identyczną umowę o pracę nakładczą w dniu 28 kwietnia 2005 roku ze Spółką z o.o. (...) w Ł. zawarł T. Ż.. Według otrzymanych zleceń zainteresowani, którzy mieli zapoznawać się z informacjami zawartymi w prasie lokalnej i sporządzać raporty według wytycznych, mieli otrzymywać wynagrodzenie w kwocie 450 złotych. W 2007 roku umowy były anektowane przez zwiększenie wynagrodzenia do 470 złotych.

Sąd Okręgowy ustalił, że wszyscy zainteresowani w spornych okresach prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą jako taksówkarze. Z tytułu zawartych umów o pracę nakładczą zostali zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych i z tych umów były opłacane składki, a nie z pozarolniczej działalności gospodarczej. W wyniku kontroli przeprowadzonej w 2007 roku przez ZUS w (...) Spółce z o.o. w Ł. organ rentowy stwierdził, że zawarcie przedmiotowych umów miało na celu wyłącznie ominięcie przepisów i uniknięcie opłacania składek, co spowodowało wydanie spornych decyzji. Spółka nie przedstawiła dokumentacji z prowadzonej w 2006 roku działalności pozwalającej zidentyfikować strony transakcji pośrednictwa, od których przychód udokumentowano za pomocą kasy fiskalnej. W toku postępowania nie ustalono także do jakich banków spółka kierowała swoich klientów, w tym czasie nie miała podpisanej żadnej umowy pośrednictwa. Zainteresowany Z. W. podał, że w ramach pracy na rzecz formy (...) zajmował się w istocie rozrzucaniem ulotek, z czego nie był rozliczany. Zainteresowani W. Z. i T. Ż. wezwani do osobistego stawiennictwa nie stawili celem złożenia zeznań.

Ustalając stan faktyczny Sąd pierwszej instancji bazował zatem przede wszystkim na dowodach z dokumentów. W praktyce wszystkie podpisane umowy miały dotyczyć kolportażu ulotek. Żaden z zainteresowanych ani odwołująca nie

przedstawili jakiegokolwiek dokumentacji świadczącej o rozliczaniu się ze spółką z ilości rozproszonych ulotek oraz pozostałych czynności określonych w umowach. W świetle zasad doświadczenia życiowego budzi wątpliwości sytuacja, w której przedsiębiorca zleca do wykonania jakąś pracę i w ogóle nie nadzoruje jej wykonania. Poza wynagrodzeniem przyjętym w umowach strony w istocie nie ustaliły żadnych istotnych elementów związanych z wykonaniem pracy, nie wskazano też w procesie żadnych firm, w których ulotki były rozprowadzane.

W świetle poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy uznał odwołania za bezzasadne, gdyż okoliczności sprawy wskazują, że umowy zlecenia i umowy o pracę nakładczą, są nieważne w świetle art. 83 § 1 k.c., ponieważ zostały zawarte dla pozorów. Strony nie miały zamiaru realizować obowiązków wynikających z powyższych umów, a jedynym ich celem było umożliwienie przedsiębiorcom uzyskania drugiego tytułu do ubezpieczeń społecznych i tym samym uniknięcie opłacania wyższych składek z tytułu prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, zaś spółce umożliwienie odliczania wykazywanych wynagrodzeń od przychodów firmy. Z tego też powodu odwołujący nie spełnili warunku do objęcia ubezpieczeniami społecznymi w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.).

Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczeni i spółka nie wykazali, aby na podstawie powyższych umów była wykonywana jakakolwiek praca. Strony umów zlecenia, a następnie umów o pracę nakładczą, zawarły je jedynie w celu zagwarantowania odwołującym możliwości skorzystania z wyboru korzystniejszego tytułu ubezpieczenia, z którego odprowadzali składkę w znacznie niższej wysokości niż składki, jakie musieliby odprowadzać z prowadzonej działalności gospodarczej. Sąd Okręgowy powołał się przy tym na utrwalone zapatrywania judykatury co do charakteru takich umów, wyrażone w podobnych sprawach. Cel zawarcia umów zlecenia i o pracę nakładczą w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą, ale nie może to oznaczać akceptacji dla nieobjętych społecznie i sprzecznych z zasadą solidaryzmu zachowań oraz korzystania ze swoich praw w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. Takie umowy, nawet gdyby nie cechowała ich pozornosc, byłyby nieważne w świetle art. 58 § 2 k.c., jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Pozorne umowy, jak i umowy sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, nie wywołują żadnych skutków w prawie ubezpieczeń społecznych i nie mogą stanowić uprawnionego tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym. Do oddalenia odwołań doszło na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Wyrok ten zaskarżyła apelacją (...) Spółka z o.o. w Ł. co do rozstrzygnięcia o ubezpieczeniu Z. W., W. Z. i T. Ż. (pozostałe apelacje zostały prawomocnie odrzucone) zarzucając naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i wskazaniem doświadczenia życiowego przez uznanie, że umowy zlecenia i umowy o pracę nakładczą pomiędzy ubezpieczonymi oraz spółką miały charakter pozorny a odwołujący nie wykonywali pracy na rzecz spółki, jak też art. 231 k.p.c. przez uznanie za nieudowodniony fakt faktycznego wykonywania umów zawartych pomiędzy stronami, mimo, że taki wniosek można wyprowadzić z innych faktów, takich jak m.in. zmiana zakresu wykonywanych umów w trakcie ich trwania oraz otrzymywanego wynagrodzenia. Skarżący zarzucili również naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 83 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie za pozorne umów zawartych pomiędzy ubezpieczonymi a spółką w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na rzeczywiste wykonywanie pracy przez ubezpieczonych oraz art. 58 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy nie występują przesłanki przemawiające za naruszeniem przez ubezpieczonych zasad współzycia społecznego.

Wskazując na wymienione podstawy apelacji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołań poprzez ustalenie, że wykonawcy umów podlegają ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu wykonywania umów zlecenia oraz podlegają od dnia 1 listopada 2005 roku ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu wykonywania pracy nakładczej w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł., a także zasądzenie od organu rentowego na rzecz zainteresowanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za I oraz II instancję; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji dokonał trafnych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny przejmując jako własne. Dokonując subsumcji Sąd Okręgowy wskazał właściwe prawo materialne i prawidłowo je zastosował.

Kluczowe znaczenie dla rozpoznania sporu ma przepis art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tj. Dz.U. z 2009r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), w wersji obowiązującej do końca lutego 2009 roku, dający osobom prowadzącym działalność gospodarczą możliwość zmiany tytułu ubezpieczenia, w tym także w przypadku umowy o pracę nakładczą, bez względu na wysokość podstawy wymiaru składek. Przepis ten spowodował latach 2005-2008 lawinowe zawieranie przez przedsiębiorców umów o pracę nakładczą dla pozoru, w celu unikania opłacania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Najczęściej chodziło o umowy, w których wykonawcy zobowiązywali się do kolportażu materiałów reklamowych. Szereg takich spraw trafiło na wokandy sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, ze skutkiem stwierdzenia pozornego charakteru takich umów (zob. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008r., III UK 75/07, OSNP 2009/3-4/53, wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008r., III UK 73/07, M.P.P. 2008/2/58, wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 10 marca 2009r., III AUa 60/09, OSAB 2010/1/45, wyrok SN z dnia 3 września 2010r., I UK 91/10, LEX nr 653668, postanowienie SN z dnia 20 stycznia 2010r., II UK 264/09, opubl. Legalis). Ustawodawca dostrzegł problem nadużyć na tle omawianej regulacji i z dniem 1 marca 2009 roku dodał do ustawy systemowej przepis art. 9 ust. 2b (Dz.U. Nr 8, poz. 38), zgodnie z którym osoba wykonująca pracę nakładczą i jednocześnie prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tej właśnie działalności, jeżeli z tytułu wykonywania pracy nakładczej podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia jest niższa od obowiązującej tę osobę najniższej podstawy wymiaru składek dla osób prowadzących pozarolniczą działalność. Do dnia 31 października 2005 roku zawarcie każdej umowy, w tym umowy zlecenia, bez względu na wskazaną w niej podstawę wymiaru składek, dawało możliwość osobie prowadzącej działalność gospodarczą dokonania wyboru tytułu ubezpieczenia.

Spór w niniejszej sprawie dotyczy ważności umów zawartych pomiędzy płatnikiem, wówczas (...) Spółką z o.o. w Ł., obecnie (...) Spółką z o.o. w Ł., a Z. W., W. Z. oraz T. Ż. i sprowadza się do stwierdzenia, czy strony w 2005 i 2006 roku zawarły umowy o pracę nakładczą, a wcześniej umowy zlecenia, które cechują się pozornością oświadczeń woli, a więc jako nieważne nie rodzą obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły rzeczywiście wykonywane umowy, stanowiące tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie ustalenia faktyczne prowadzą do wniosku, że zakwestionowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych umowy zlecenia i umowy o pracę nakładczą zostały zawarte dla pozoru, to jest bez zamiaru realizacji obowiązków z nich wynikających, jedynie celem umożliwienia przedsiębiorcom uzyskania drugiego tytułu do ubezpieczeń społecznych, zaś zainteresowanej spółce, co najmniej celem umożliwienia odliczania wynagrodzeń od przychodów firmy - i jako takie z mocy art. 83 § 1 k.c. w z art. 300 k.p. są nieważne.

Zgodnie z treścią art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozoru. Podleganie ubezpieczeniom społecznym uwarunkowane jest legitymowaniem się statusem świadczącego pracę rzeczywiście, w ramach ważnego stosunku prawnego. Natomiast umowa zlecenia czy umowa o pracę nakładczą, która nie wiąże się z jej wykonywaniem, a zgłoszenie do ubezpieczenia następuje tylko pod pozorem istnienia tego tytułu ubezpieczenia, nie skutkuje w sferze prawa ubezpieczeń społecznych. Sąd pierwszej instancji oceniając całokształt okoliczności sprawy trafnie wywiódł, że w istocie zarówno umowy zlecenia, jak i następnie umowy o pracę nakładczą zostały zawarte bez zamiaru wykonywania i w czasie ich obowiązywania zobowiązania z nich wypływające nie były realizowane. W kontekście tego ustalenia apelacja zarzuca naruszenie przez Sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim zaznaczyć należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 §

1 k.p.c., ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Apelująca spółka nie zakwestionowała sądowej oceny dowodów w tak rozumiany sposób.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że jedyne „materialne” dowody pracy odwołujących są same umowy zlecenia i umowy o pracę nakładczą, aneksy oraz rachunki. Poza sporządzoną dokumentacją kadrową, która de facto potwierdza jedynie fakt, że ją sporządzono, innych dokumentów świadczących o wykonywaniu umów nie przedstawiono. Brak jest takich dowodów, które potwierdzałyby przekazywanie przez odwołujących raportów z pozyskanych informacji, wycinków z gazet, danych osób, które miały być pozyskane jako klienci itp. Nie przekazano żadnych informacji o podejmowanych przez ubezpieczonych czynnościach na podstawie umów zlecenia oraz pozyskanych klientach. Nie sposób również nie zgodzić się z konstatacją, że brak raportów z wykonanych zleceń, czy innych informacji o podejmowanych przez odwołujących czynnościach, uniemożliwia weryfikację ich obowiązków. Przesłuchani w toku postępowania przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych liczni pracownicy spółki, mimo zatrudnienia na podstawie identycznych umów trwającego ponad dwa lata, nie potrafili podać żadnego klienta wskazanego spółce, czy też zainteresowanego usługami pośrednictwa finansowego przez nią świadczonymi, ani żadnego dokumentu własnoręcznie przez siebie sporządzonego. Za niewiarygodną przy tym trzeba uznać argumentację spółki, że powodem takiej sytuacji jest chęć zachowania dyskrecji odnośnie klientów. Nic bowiem nie stało na przeszkodzie, by takie dane kontrolerom ZUS przedstawić, a nie sposób zakładać, by pracownicy organu rentowego mieli wykorzystywać je na szkodę klientów spółki. W odniesieniu do braków dokumentacyjnych celnie Sąd pierwszej instancji podniósł, że nie ma danych świadczących o rozliczeniach kosztów materiałów przez ubezpieczonych, a przecież, zgodnie z treścią umów o pracę nakładczą, wykonawcy pracę mieli wykonywać według instrukcji i z materiałów powierzonych przez nakładcę, a rozliczenie wyrobów i usług oraz powierzonych materiałów następować miało w okresach miesięcznych. Niewątpliwie zaś działania polegające zarówno na poszukiwaniu informacji zawartych w gazetach jak i na pozyskiwaniu klientów, wiązać by się musiały z kosztami użytkowania telefonu, zakupu gazet, itp.

Dodatkowo podnieść należy, że wszystkie umowy zlecenia, umowy o pracę nakładczą i aneksy do tych umów podpisywane przez spółkę, są standardowe, zawierane według jednego wzorca. Co najbardziej charakterystyczne każdy pracownik płatnika, a więc i zainteresowani, zawsze znajdował po 5 klientów miesięcznie, wykonywał po 4 raporty z pozyskanych informacji miesięcznie, czy przygotowywał materiały reklamowe do dystrybucji w tej samej ilości sztuk miesięcznie. Zlecenia robocze i potwierdzenia odbioru pracy były drukowane z góry ze wskazaniem zawsze znalezienia 5 klientów miesięcznie, czy wykonania 4 raportów z pozyskania informacji. Analiza zleceń zastanawia, iż w okresie ponad dwóch lat ani zainteresowani ani żaden inny wykonawca nie skorzystali z możliwości osiągnięcia wyższych dochodów, choć deklarowali, że powodem zawarcia umów była możliwość dodatkowego zarobienia. Zasadnym jest zatem przyjęcie, że owa identyczność, w szczególności w zakresie sprawozdawczości, świadczy o tym, że dokumentacja została stworzona w celu uwiarygodnienia świadczenia pracy. Sąd Okręgowy dostrzegł także nierentowność i bezcelowość, w świetle kondycji finansowej spółki, zatrudniania dużej ilości współpracowników z tak określonym zakresem obowiązków. Jeśli się zważy, że apelująca spółka w pewnym momencie miała zawarte umowy zlecenia ze 180 osobami, które zobowiązały się roznosić ulotki i każdej z tych osób płaciła 150 zł miesięcznie, a więc łącznie 27.000 miesięcznie, to za niższą kwotę z pewnością dać by mogła ogłoszenia w lokalnej prasie o treści zawartej w ulotkach. Spółka nie podejmowała przy tym żadnych skutecznych działań weryfikujących rzetelność pracy zatrudnionej rzeszy osób, nie mając tak naprawdę pewności, czy ulotki te nie były po prostu wyrzucane. Gdy zaś chodzi o umowy o pracę nakładczą, to zauważyć należy, że zainteresowani, podobnie jak inni wykonawcy, korzystać mieli zasadniczo z trzech tytułów gazet poszukując w nich ogłoszeń dotyczących ofert biur kredytowych, rachunkowych i matrymonialnych. W 2006 roku spółka zawarła umowy o pracę nakładczą z tym samym zakresem obowiązków z około 200 osobami, które przeglądać miały owe trzy gazety, za co spółka płaciła im ponad 100.000 zł miesięcznie, choć racjonalizujący swe poczynania gospodarze podmiot zapewne zatrudniłby w tym celu jednego pracownika w pełnym wymiarze czasu pracy. Wysokość dochodów osiąganych przez (...) w 2006 roku nie wskazuje na praktyczną i ekonomiczną możliwość zatrudnienia takiej ilości osób początkowo na podstawie umów zlecenia, a następnie na podstawie umów o pracę nakładczą. Rok 2006 spółka zamknęła stratą netto w kwocie 254.321,46

zł, zaś same tylko koszty wynagrodzeń i ubezpieczeń społecznych w roku 2006 wyniosły kwotę 1.292.334,05 zł. Niewątpliwie okoliczności te postrzegane odrębnie nie przesądzają o pozorności umów zlecenia czy umów o pracę nakładczą, ale składają się one na cały wachlarz spójnych faktów ustalonych w toku postępowania dowodowego, które oceniane w powiązaniu umacniają podstawową tezę przyjętą przez Sąd Okręgowy. Istotnie bowiem ilość pracowników, zlecone im zadania, czy wreszcie brak danych świadczących o „przekładalności” ich pracy na korzyść dla spółki, dowodzą tego, że prawdziwy cel zawarcia z nimi umów był inny, niż rzeczywista realizacja postanowień umownych. Podobnie za nieprzesądającą samą w sobie, ale znaczącą na tle całej sprawy, należy uznać zmianę rodzaju podstawy prawnej współpracy z ubezpieczonymi z umów zlecenia na umowy o pracę nakładczą, co wiązało się z wejściem w życie art. 9 ust. 2a ustawy systemowej. Wbrew twierdzeniom skarżącej fakt ten nie jest jedynym uzasadnieniem kwestionowanej tezy Sądu Okręgowego, lecz jedynie jej znaczącym wzmocnieniem i potwierdzeniem ustalenia dokonanego na podstawie całości zgromadzonego materiału dowodowego. Zatem na podstawie szeregu wskazanych przez Sąd Okręgowy okoliczności i według reguł domniemania faktycznego - art. 231 k.p.c. słuszny jest wniosek Sądu, że strony badanych czynności prawnych złożyły swe oświadczenia woli dla pozorów, bez rzeczywistego zamiaru realizacji ich postanowień. Ich zasadniczym celem było uniknięcie przez ubezpieczonych obowiązku uiszczenia wyższych składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, nie zaś wykonywanie wzajemnych obowiązków składających się na treść przedmiotowych czynności prawnych. Okoliczności ustalone w toku postępowania dowodowego dają dostateczny asumpt do poczynienia ustaleń powyższej treści.

Sąd Okręgowy prawidłowo również zastosował art. 83 § 1 k.c. W świetle ustalenia, że strony, tak w przypadku umów zlecenia jak i umów o pracę nakładczą nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych obowiązków tychże umów, istnieją przesłanki do przyjęcia, że umowy te zostały zawarte dla pozorów i jako takie są nieważne. Wbrew twierdzeniom skarżących - okoliczności ujawnione w toku niniejszego postępowania dają podstawy do uznania, że strony rzeczonych umów swe oświadczenia woli złożyły dla pozorów, zaś fikcyjne, czyli tylko pozornie zawarte umowy, nie mogły stanowić podstawy do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z tego tytułu.

Sumując, przyjęcie, że oświadczenia woli stron zostały złożone dla pozorów oznacza, że czynność ta jest dotknięta nieważnością - art. 83 § 1 k.c. Uznać także trzeba, za Sądem pierwszej instancji, że nawet gdyby umowy te nie były pozorne, to i tak należałoby je ocenić jako nieważne ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego - art. 58 § 2 k.c. Zmierzając do objęcia wykonawców pozornych umów nieuprawnionym tytułem ubezpieczenia społecznego, strony popadły w sprzeczność z zasadą solidaryzmu ubezpieczeń społecznych, zasadą ochrony interesów i niepokrzywdzenia innych ubezpieczonych, zasadą nieuprawnionego nieuszcupiania środków funduszu ubezpieczeń społecznych oraz zasadą uczciwego obrotu prawnego. Wypłata świadczeń z poszczególnych ubezpieczeń następuje z uiszczanych składek, zgodnie z zasadą solidarności ubezpieczonych. Elementy składające się na stosunek ubezpieczenia (składka ubezpieczeniowa oraz ochrona ubezpieczeniowa) nie mają charakteru wzajemnego, bowiem zasada ekwiwalentności świadczeń jest w tym przypadku modyfikowana przez zasadę solidarności społecznej. Innymi słowy, składka w ubezpieczeniach społecznych jest wprawdzie osobistym wkładem ubezpieczonego, ale z przeznaczeniem na tworzenie ogólnego funduszu ubezpieczeniowego, z którego prawo do świadczeń czerpią ci ubezpieczeni, w stosunku do których ziści się określone ryzyko. Zaniżanie bieżących składek na ubezpieczenia społeczne godzi więc w zasadę solidarności ubezpieczonych.

W tym stanie rzeczy, podzielając w pełni stanowisko Sądu Okręgowego i nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd drugiej instancji na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił.